Rok XIX. Lwów, w grudniu 1905. Nr. 12.

# PRZEWODNIK POŻARNICZY

Jeden za wszystkich — wszyscy za jednego! — Wolny, walny, wierny, wasz!

Organ Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi każdego 1-go dnia w miesiącu

Redakcya i Administracya we Lwowie (ulica Piekarska l. 26. I. piętro).

Przedpłata:

W miejscu: rocznie 4·80 koron | Z przesyłką: rocznie 5·60 koron
„ półrocznie 2·40 „ | „ półrocznie 2·80 „

Dla członków związkowych straży pożarnych z przesyłką rocznie 1 koronę.

Ogłoszenia:

Za całą stronicę . . . . . . 10 koron
„ ćwierć stronicy . . . . 3 „
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 halerzy.

## I. Część urzędowa.

### Wykaz zaległych wkładek.

(Według stanu z dnia 26. listopada 1905).

| | Koron | | Koron |
|---|---|---|---|
| Augustdorf p. Śniatyn . . | 2·60 | Olesko . . . . . . | 4·80 |
| Barysz . . . . . . | 4·— | Oleszyce . . . . . | 3·— |
| Bobowa . . . . . . | 3·60 | Paszczyna p. Dębica . . | 4·— |
| Borowa . . . . . . | 5·— | Pilzno . . . . . . | 8·— |
| Brzesko . . . . . . | 5·20 | Podkamień k. Ro atyna . | 2 40 |
| Brzuchowice . . . . | 4·80 | Podliski w. p. Jaryczów . | 10.— |
| Bukowsko . . . . . | 7·60 | Powitno p. Mszana . . | 4 80 |
| Chołojów . . . . . | 7·20 | Przecław . . . . . | 3·— |
| Czaniec p. Kęty . . . | 7·20 | Rabka . . . . . . | 3·— |
| Dolina k. Stryja . . . | 4·— | Radomyśl k. Tarnowa . . | 8·40 |
| Dziekanowice p. Dobczyce | 6·— | Rudki . . . . . . | 6·— |
| Grodzisko p. Dobrzechów | 4·40 | Rzędzianowice p. Mielec . | 8·40 |
| Hodowica p. Nawarya . | 8·— | Sąsiadowice p. Felsztyn . | 3.40 |
| Huczko p. Dobromil . . | 10·40 | Sędziszów . . . . . | 6·— |
| Husiatyn . . . . . | 2·80 | Skotniki p. Kobierzyn . . | 4·— |
| Jabłonów mały . . . | 6·40 | Sokal . . . . . . | 7·20 |
| Jaryczów nowy . . . | 4·60 | Sokołówka m. . . . . | 12·— |
| Jawornik polski . . . | 3— | Sołotwina . . . . . | 3·— |
| Kamienopol p. Lwów . . | 8·— | Stanisławów . . . . | 6·— |
| Kamionka w. p. Turka . | 2·80 | Starasól . . . . . . | 5·40 |
| Kleparów p. Lwów . . | 7·20 | Starawieś p. Wilamowice | 6·80 |
| Kopyczyńce . . . . . | 16·— | Stojanów . . . . . | 14·— |
| Kulików . . . . . . | 7·80 | Strzałki p. Bóbrka . . . | 4·— |
| Lutowiska . . . . . | 3·— | Sucha . . . . . . | 5·— |
| Lubień Wielki . . . . | 1·40 | Sygniówka p. Bogdanówka | 4·20 |
| Łańcut . . . . . . | 7·— | Trzebinia . . . . . | 7·80 |
| Łuczyce p Tartaków . . | 8·— | Ulanów . . . . . . | 8.— |
| Maryampol k. Halicza . | 4·80 | Witków nowy . . . . | 6·— |
| Mościska . . . . . . | 8·— | Wojniłów . . . . . | 2·— |
| Mosty w. . . . . . | 11·20 | Wola mielecka p. Mielec | 5·20 |
| Nadwórna . . . . . | 22·20 | Żołtańce . . . . . | 5·20 |
| Nawarya . . . . . . | 6·— | Żurawno . . . . . | 10·— |
| Niżniów . . . . . . | 4·80 | Żywiec . . . . . . | 10·60 |

### Wykaz

zapłaconych wkładek w czasie od 25. sierpnia do 27. listopada 1905.

Zwykłe wkładki.

Ochotnicze Straże pożarne: Besko 3·60 K. Wielkie Oczy 5·60 K., Niżankowice 5·40 K., Prusy 5·— K., Dobromil 7·— K., Gorlice 5·80 K., Bielany 3·40 K., Zakliczyn 9·80 K., Kamionka strum. 4·— K., Rybotycze 2·60 K., Komarno 3·— K., Piwniczna 3·40 K., Pławo 4·60 K., Polanka 4·— K., Halicz 3·60 K., Krzeszowice 4·20 K., Tymbark 8·— K., Drohobycz 3·80 K., Radymno 3·60 K., Lubaczów 4·— K., Chrzanów 7·20 K., Cieszanów 8·— K., Tartaków 10·80 K., Radłów 5·60 K., Kołomyja 4·— K., Peczeniżyn 4·80 K., Tarnobrzeg 10·80 K., Trzemeśnia 2·40 K., Zawałów 2·40 K.. Gwoździec 4·40 K., Radziechów 11·40 K., Jazłowiec 4·— K., Tuszów narod. 2·80 K., Muszyna 4·80 K., Strzyżów 5·— K., Monasterzyska 6·20 K., Piekary 4·— K., Dankowice 6·80 K., Tarnawica polna 18·— K, Baranów 3·— K., Rawa r. 13·60 K., Ostrów 4·—K.

Kasa Zapomóg.

Ochotnicze Straże pożarne: Bielany 6·80 K., Skole 5·20 K., Mosty w. 8·— K., Niżniów 4·80 K., Komarno 6·— K., Czaniec 3·60 K., Piwniczna 6·80 K., Rybotycze 5·20 K., Augustdorf 4·80 K., Biecz 8·— K., Podhajce 9·60 K., Husiatyn 2·80 K., Felsztyn 5·60 K., Żabno 8·80 K., Radziechów 4·— K.. Kozowa 6·40 K., Powitno 2·40 K.

## II. Z nauki o strażach i pożarnictwie.

### Ze Sejmu.

I.

#### Fundusz pożyczkowy dla ogniotrwałego krycia dachów, zmiana ustaw budowniczych i sprawa ustawy o policyi ogniowej w gminach wiejskich.

W dniu 16. listopada 1905. r. weszła na porządek dzienny Sejmu powyżej przytoczona sprawa. Odnośne sprawozdanie Komisyi administracyjnej z dnia 8/11. 905. L. 4054. referował p. Dr. Ferdynand Maiss. Opiewa ono:

„Nieszczęścia, jakie na kraj spadały od całego szeregu lat, pod postacią licznych, a w ostatnich czasach coraz liczniejszych pożarów, które rok rocznie przynosiły szkodę przeciętnie w sumie około 10 milionów koron, były i są przyczyną, że szukano środków zaradczych dla zapobiegania złemu, dla ratowania kraju i jego ludności przed niepowetowanemi szkodami, dla podtrzymywania siły finansowej kraju, dla obrony majątku narodowego, który przez pożary powolnie malał i kurczył się bez nadziei refundowania go nawet w dwóch następnych pokoleniach.

Liczne do tego celu zmierzające wnioski posłów sejmowych datują się od roku 1865. a wchodziły one do Wysokiego Sejmu z coraz większym naciskiem, bądź jako żądania zaprowadzenia przymusowej asekuracyi, bądź jako żądania wprowadzenia ustaw budowlanych i ogniowych, bądź jako żądania utworzenia funduszu krajowego na cele obrony pożarnej, bądź jako żądania zaprowadzenia podatku na towarzystwa asekuracyjne nałożyć się mającego, bądź też wreszcie jako żądania zmiany już istniejących i obowiązujących ustaw budowlanych i ogniowych.

Sprawa przymusowej asekuracyi nie doczekała się załatwienia, a pozostało na obietnicy c. k. rządu, że z biegiem czasu projekt dotyczącej ustawy ramowej radzie państwa zostanie przedłożony.

Ustawy budowlane i ogniowe zostały w kraju wprowadzone, jednak ustawy te nie są dostatecznie stanowcze i złemu zaradzające, a dziwić się temu nie trzeba i nie można, bo redakcya ustaw tych przyszła do skutku pod wpływem przeświadczenia o ubóstwie ludności włościańskiej i miejskiej, któraby przy gwałtownej zmianie stanu rzeczy nie była w możności znieść ciężaru, jaki obok podatków i dodatków do nich z dniem każdym wzrastających z wykonaniem ścisłem ustaw tych, musiałby materyalnie ją rujnować i nadmiernie obdłużać.

Niestety dobra wola i rzekoma obrona ludności w chwili redagowania ustaw tych okazała się przecież zgubną, jak doświadczenie nauczyło i po dziś dzień poucza, a obecnie stoimy przed nieubłaganą koniecznością naprawienia tego, co wedle ówczesnego pojęcia, któremu zresztą nic zarzucić nie można, prawie niemożliwem było, tj. koniecznością zmiany ustaw sięgającej do kieszeni i ofiarności kraju z jednej, a do kieszeni ludności w dotkliwy sposób z drugiej strony.

Utworzenie projektowane funduszu 100.000 K na cele obrony pożarnej kraju nie przyszło do skutku w roku 1904, ale i słusznie, bo tego rodzaju pomoc na cele obrony pożarnej dla kraju największego między krajami w radzie państwa reprezentowanymi, nie byłaby żadną pomocą, a doprowadziłaby tylko do rozgoryczenia, na wypadek odmówienia jej interesowanym, wprost dla braku funduszu po wyczerpaniu tak małej sumy.

Zaprowadzenie podatku, na towarzystwa asekuracyjne nałożyć się mającego, nie jest jeszcze przeprowadzonem, a ponieważ Wysoki Sejm w tej mierze ma zadecydować, skoro materyał jest przygotowany, dlatego sprawę tę należy pozostawić na razie na uboczu.

Komisya administracyjna przekonana najmocniej, że przez utworzenie funduszu pożyczkowego dla ogniotrwałego krycia dachów, spada na kraj finansowo słaby, nowy znaczny ciężar, a przez wprowadzenie zmian ustaw budowlanych przypadnie ludności w kraju mniej lub więcej odczuć się dający ucisk, wita przecież z zadowoleniem przedłożenie Wydziału krajowego z dnia 9. września 1905. r. LW. 61.477., a ma uzasadnioną nadzieję, że kraj cały zadowolenie to podzielać będzie, zwłaszcza jeżeli projekt przedłożony ubierze się, o ile dotyczy funduszu, w formę uchwały sejmowej, a o ile dotyczy zmiany ustaw, w ustawę, bowiem jakkolwiek przez pozytywne załatwienie spraw tych, niebezpieczeństwo pożarów nie zostanie usunięte, to przecież zmniejszyć się niewątpliwie musi, co już będzie częścią wygranej. Biorąc za podstawę projekt Wydziału Krajowego, Komisya administracyjna nie we wszystkich kierunkach podziela zapatrywania Wydziału krajowego, zapatrywania atoli Komisyi nie daleko odbiegają od zapatrywania Wydziału krajowego i ostatecznie zejść się mogą.

Projekt Wydziału krajowego po myśli uchwał zeszłorocznych Wysokiego Sejmu rozpada się na trzy główne działy a mianowicie:

1. Dział o utworzeniu funduszu pożyczkowego dla ogniotrwałego krycia dachów.

2. Dział zmierzający do zmiany ustaw budowlanych, a z tem w połączeniu zaprowadzenie ustawy dla Zakopanego, względnie poddanie tej miejscowości, a wogóle uzdrowisk krajowych pod jedną z ustaw już obowiązujących z odpowiedniemi zmianami.

3. Dział mający na celu przedłożenie projektu ustawy o policyi ogniowej dla wsi.

Przystępując do działu pierwszego tj. utworzenia funduszu pożyczkowego dla ogniotrwałego krycia dachów, twierdzić należy, że w tej mierze nie może być dwóch zdań i że ten fundusz jak najspieszniej w życie wprowadzić trzeba. Kwestya może atoli być sporną, czy fundusz miliona koron, chociaż dość znaczny odpowie rzeczywistym potrzebom i wymaganiom i czy kraj, który na tę wstępuje drogę, w większej części w tym kierunku spełnia zadanie, a poniekąd obowiązek na nim ciążący.

Komisya twierdzi, że fundusz ten miliona koron jest w stosunku do rozmiaru kraju za szczupły, nie odpowie zadaniu, a tem samem nie osiągnie celu, jaki przy widocznie najlepszych intencyach został zamierzony.

Niedokładny, dowolny, a tylko przybliżony rachunek uzasadnia twierdzenie to w zupełności.

Wedle urzędowych dat przez c. k. żandarmeryę w roku 1905. zestawionych, powiat bocheński obejmuje 19.184 zabudowań mieszkalnych nieogniotrwale krytych, nie licząc w to zabudowań gospodarczych. Na inne powiaty, co do obszaru mniejsze i mniej ludne przypadnie budynków mniej, co wątpliwości nie ulega, jednak z całą stanowczością twierdzić należy, że przeciętna ilość budynków nieogniotrwale krytych przypadnie na jeden powiat autonomiczny 11.000.

Kraj nasz obejmuje 74 powiatów, zaczem wedle przybliżonego rachunku przypada na cały kraj 814.000 budynków mieszkalnych. Wedle zaczerpniętych informacyi od ludzi fachowych przeciętnie koszta pokrycia ogniotrwałego jednego budynku bądź dachówką glinianą, bądź dachówką cementową, wynoszą najmniej 500 K. Biorąc za podstawę kwotę 500 K, kosztowałoby pokrycie budynków w całym kraju sumę 407,000.000 K. W przypuszczeniu, że zaledwie $^1/_3$ część ludności znajdzie się w tem położeniu, że będzie potrzebowała pożyczki z funduszu dla ogniotrwałego krycia, okazałoby się zapotrzebowanie gotówki na zupełne pokrycie $^1/_3$ części dachów w wysokości 13,570.000 K.

Ten elementarny pogląd wszakże nie może być branym za podstawę, bo gdyby tak być miało to i suma 2 i 3 miliony koron nie byłaby dostateczną na zaradzenie potrzebom w tym kierunku, natomiast liczyć się należy z faktem, że w kraju istnieje kilka fabryk dachówek, że okolice, które te fabryki posiadają, już w bardo znacznej części wiele dachówki na ogniotrwałe pokrycie zużywają, dalej z faktem, że ludność małomiejska i wiejska w zrozumianym własnym interesie bardzo często dachówką się posługuje, wreszcie także z faktem, że dachówka w dzisiejszym stanie fabrykacyi dorównuje wartości gonta, a nawet już jest nieco tańszą, a przytem w stosunku do gonta bardzo trwałą.

Te względy każą się spodziewać, że wielka część ludności nie oglądając się na fundusz pożyczkowy, a mając na oku bezpieczeństwo własne i tę okoliczność, że dachówka jest materyałem bardzo długo trwałym, będzie i dalej materyał ten na krycie ogniotrwałe konsumować, wskutek czego cyfry powyższe na setki milionów obliczone, znakomicie się zmniejszą, wszelako i w takim stanie rzeczy fundusz pożyczkowy w sumie jednego miliona koron, będzie bardzo małym w stosunku do zapotrzebowania i nie odpowie celowi, jaki kraj przez stworzenie funduszu pożyczkowego zamierzył dla ratowania majątku narodowego od powolnej zagłady.

Wobec tego wedle zasady „bis dat qui cito dat," przyjść się musi do przekonania, że fundusz pożyczkowy, jeżeli rzeczywiście ma należyte przynosić usługi, winien być co najmniej do półtora miliona koron podwyższonym.

Finansowo dla skarbu kraju nie będzie wielkiej różnicy, bo biorąc 4% oprocentowanie kapitału, oraz tę okoliczność, że opłata procentu należy do kraju, różnica wynosić będzie 20.000 K., a tę ofiarę kraj znieść powinien, zwłaszcza, że przez wydatniejszą pomoc zwiększy się siła podatkowa ludności, a zatem i wydatność dodatków krajowych, na których kraj w zasadzie finanse swoje opiera.

Nie może zatem komisya administracyjna podzielać zapatrywania Wydziału krajowego, że proponowany fundusz pożyczkowy w sumie miliona koron uważać należy na razie za wystarczający, a zwłaszcza dlatego, że równocześnie tak Towarzystwo asekuracyjne w Krakowie i Towarzystwo „Dniestr" wdrożyły już akcyę, mającą na celu ogniotrwałe krycie, a to akcyę przez udzielanie pożyczek.

Między jedną a drugą akcyą wielka jest różnica, kraj bowiem przychodzi z pomocą pożyczkami bezprocentowemi, Towarzystwa zaś asekuracyjne pożyczkami na 4% oprocentowanemi, które po doliczeniu kosztów skryptów i należytości skarbowych, po doliczeniu kosztów manipulacyi przez Wydziały powiatowe prowadzić się mającej, gdyż pożyczki tylko radom powiatowym udzielane będą z obowiązkiem udzielania ich włościanom i mieszczanom w małych częściach i z obowiązkiem ściągania ich na własny- rachunek rad powiatowych, niewątpliwie wynosić będą oprocentowanie po $4^1/_2$%, a zatem równać się będą pożyczkom komunalnym w powiatowych kasach oszczędności, które łatwiej do skutku dojść będą mogły z tym dodatkiem, że przy pożyczkach komunalnych powiat nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności, zaś przy pożyczkach z Towarzystw asekuracyjnych staje się bezpośrednim dłużnikiem Towarzystwa z wszelkiemi z tem połączonemi konsekwencyami.

Komisya administracyjna nie wątpi, że gdyby regulatywy Towarzystw asekuracyjnych na to pozwalały Towarzystwa te udzielałyby także pożyczek bezprocentowych, bo leżałoby to także w części w interesie tych Towarzystw i ich członków, skoro jednak to być nie może, to pozostać musi przy dzisiejszej praktyce, której żadną miarą nie można odmówić chęci służenia krajowi i dobrej sprawie, jaką jest niewątpliwie pomaganie do ogniotrwałego krycia i to pomaganie pożyczkami stosunkowo nizkoprocentowemi.

W każdym razie udzielanie pożyczek przez Towarzystwa asekuracyjne, jest akcyą podjętą i pomyślaną dość szczęśliwie, a gdyby z pożyczek tych korzystali tylko ci, którzy do bezprocentowych pożyczek krajowych nie będą zmuszonymi się odnosić, to przecież akcya ta bez dodatnich rezultatów nie pozostanie łącznie z pożyczkami z funduszu krajowego stworzyć się mającego, pobieranemi i z pożyczkami komunalnemi z powiatowych kas oszczędności, stanowić będzie zaokrągloną całość.

Jakkolwiek z tego, co wyżej podniesiono, wynika że tak Towarzystwa asekuracyjne jakoteż powiatowe kasy oszczędności, jeżeli wstępują na drogę udzielania pożyczek na ogniotrwałe krycie, podejmują wspólną akcyę z krajem, to przecież ściśle rzecz biorąc, właściwem źró-

dłem, z którego czerpać ma ludność, a szczególnie ludność mniej zamożna na cele ogniotrwałego krycia, będzie fundusz pożyczkowy krajowy, który przy uwzględnieniu wszystkich wyżej przytoczonych okoliczności stanowczo w wysokości jednego miliona będzie za mały i niedostateczny, będzie znowu półśrodkiem, któremu wprawdzie racyi odmówić nie można, ale który przecież nie będzie taką pomocą, jakiej się na prawdę od kraju spodziewać należy.

Podnieść więc trzeba ten fundusz koniecznie do sumy półtora miliona.

Suma ta należycie używana i obracana a regularnie przez dłużników, względnie przez instytucye pożyczające zwracana, dość szybko potrzebom zadość uczyni, przyczyni się bardzo do bezpieczeństwa ogniowego, ku ogólnemu pożytkowi.

Jeżeli się zaś zważy, że równocześnie z utworzeniem funduszu pożyczkowego, dokonują się zmiany ustaw budowlanych i ogniowych, które znowu bezpieczeństwo ogniowe mają na względzie, że zmienione ustawy należycie wykonywanemi będą, czegoby w ogóle życzyć należało, to przy współdziałaniu takich dwóch czynników, przyjść musi w niedalekiej przyszłości do takiego stanu bezpieczeństwa pod względem ogniowym, jakie już w innych krajach koronnych panuje, a co za tem idzie, do podniesienia się materyalnego kraju.

Wysoki Sejm tworząc tego rodzaju fundusz, może i ma prawo powiedzenia *do ut des*, t j. ma prawo przystąpienia do dalej idących zmian obowiązujących ustaw, ma prawo obostrzenia ich, bo wskazuje i daje środki, jakimi przypuszczalny, a chwilowy ucisk łagodzonym być może.

Dlatego słusznie sprawa funduszu pożyczkowego ze zmianą przepisów obowiązujących ustaw łącznie jest traktowaną.

Pozostaje do rozstrzygnięcia kwestya, jak należy użyć funduszu pożyczkowego, czy i o ile należy popierać fabrykacyę dachówki cementowej, w jakiej mierze i w jakiem kierunku.

Wydział krajowy świadomy doniosłości sprawy jednej w kraju z najważniejszych, nim przyszedł ze swojem przedłożeniem, badał sprawę funduszu pożyczkowego z całą ścisłością, a między innemi złożył ankietę, do której zaprosił liczny poczet osób fachowych, fabrykantów, profesorów i inżynierów. Ankieta odbyła się dnia 15. marca 1905. r. a wyniki jej streścił Wydział krajowy w swem przedłożeniu. Badając podane do protokółu ankiety z dnia 15. marca 1905. orzeczenia i opinie znawców, przyjść się musi, z powodu różnorodności ścierających się zdań, do przekonia, że jakkolwiek większość znawców nie bardzo się przejmowała szczególną dobrocią dachówki cementowej, przecież uznała ją za materyał ogniotrwały, przyczem jednakże zaznaczyła, że dachówka cementowa, o ile produkowanąby była pod nadzorem i kierunkiem fachowym i należycie się odleżała, a to jest warunek najważniejszy, dać może dodatnie rezultaty, już z tego chociażby w dodatku powodu, że będzie tańszą. W każdym razie wedle twierdzenia znawców dachówka gliniana jest o wiele lepszą, odporniejszą i trwalszą, potrzebuje atoli wielkiego nakładu i znacznej bardzo fabrykacyi, względnie produkcyi dla obniżenia jej ceny.

Z protokółu ankiety nie widać jednakże z całą stanowczością wyrażonego zdania o trwałości dachówki cementowej i jej odporności na działanie atmosferyczne i działanie ognia.

Z tem wszystkiem, jak już wyżej podniesiono, uznaną została dachówka cementowa za materyał ogniotrwały.

W tym stanie rzeczy trudno zaiste Komisyi administracyjnej zająć stanowisko na zupełnie pewnych oparte podstawach, bo odpowiedzialność w tym względzie jest badzo wielka a przewidzieć nie można, co za lat dziesiątek praktyka pokaże, mieć należy jednak uzasadnioną nadzieję, że skoro wyroby betonowe rugują materyały drzewne i żelazo z bardzo dobrym skutkiem przy wszystkich budowach, to i dachówka cementowa zadaniu swemu odpowie, ale z zastrzeżeniem, że należycie i fachowo będzie produkowaną.

Bardzo pouczającą jest ocena krajowej Komisyi przemysłowej, przemawia ona do rozumu, a mając za sobą praktykę, nie jest do odrzucenia i w większej, a nawet przeważnej części za nią pójśćby należało.

Komisya zbadawszy z całą ścisłością zebrany materyał, przyszła do przekonania, że przyszłego funduszu pożyczkowego należy używać przedewszystkiem:

1. na tworzenie składów dachówek tak glinianych jakoteż i cementowych po powiatach, celem umożliwienia nabywania ich włościanom i małomieszczanom pod godnymi warunkami i ściśle po cenie własnych kosztów,

2. na wyrób dachówek cementowych w tych radach powiatowych, gdzie już we własnym zarządzie prowadzonym jest wyrób rur betonowych i gdzie jest gwarancya, że wyrób dachówek pod fachowym nadzorem i zgodnie z zasadami nauki prowadzonym będzie;

3. na zakładanie fabryk dachówek cementowych przy tych szczególne radach powiatowych, zwłaszcza w okolicach górskich, gdzie dowóz tak dachówki glinianej jakoteż i cementowej jest utrudniony i z wielkimi kosztami połączony, przyczem i inne rady powiatowe uwzględniane być powinny w miarę uznania Wydziału krajowego; atoli znowu pod warunkiem, że fachowy nadzór przy produkcyi będzie zapewniony;

4. na bezprocentowe zwrotne w 10 latach, poręczone przez gminy pożyczki dla ubogiej ludności włościańskiej i małomiejskiej w celu ułatwienia jej krycia budynków ogniotrwałym materyałem.

Oczywiście przy produkcyi dachówki cementowej zejść się muszą prócz nadzoru fachowego: odpowiedni materyał t. j. cement i dobry rzeczny piasek wolny od gliny i kurzu.

Zakładania małych bardzo fabryk przez prywatnych i bez nadzoru fachowego Komisya administracyjna doradzać nie może, nie może atoli w tym względzie stawiać stałej normy, bowiem i małe fabryki dachówki cementowej powstawaćby mogły i to na rachunek osób

prywatnych, o ileby Wydział krajowy po należytem zbadaniu wszystkich okoliczności za stosowne to uznał.

Nie może Komisya i tego pominąć milczeniem, że nie należy przez tworzenie licznych fabryk dachówek cementowych zwłaszcza w okolicach, gdzie istnieją fabryki wypróbowane dachówek glinianych, stwarzać niezdrowej konkurencyi i rugować dachówkę glinianą rzekomo z tego powodu, że dachówka cementowa okazałaby się tańszą, bo jakkolwiek i ten wypadek by zachodził, to żadnej nie ulega wątpliwości, że dachówka gliniana jest materyałem lepszym i polecenia w każdym razie godnym, a z drugiej strony wychodząc z zasady, że przemysł wyrobu dachówek jest jednym z przemysłów fabrycznych w kraju, należy przemysł ten podtrzymywać a nie wolno go przez zalewanie kraju materyałem gorszym doprowadzać do zaniku.

W ścisłym związku ze sprawą funduszu pożyczkowego i ze sprawą udzielania pożyczek reprezentacyom powiatowym na cele popierania ogniotrwałego krycia dachów, zostaje kwestya upoważnienia Wydziału krajowego, do zezwolenia na te pożyczki w myśl § 24. ustawy o reprezentacyi powiatowej.

W tej sprawie Komisya administracyjna przyłącza się w zupełności do wywodów Wydziału krajowego, gdyby bowiem o zezwolenie na każdą pożyczkę na cele ogniowe w tych powiatach, gdzie wysokość zobowiązań przekracza 50% podatków bezpośrednich, należało starać się u Wysokiego Sejmu, natenczas cel pożyczki takiej w wypadkach nagłych byłby chybionem.

Przystępując do działu drugiego przedłożenia Wydziału krajowego, proponującego zmiany niektórych postanowień ustaw z 13. października 1899 Nr. 133. Dz. u. kr., z dnia 4. kwietnia 1889 Nr. 31. Dz. u. kr., z dnia 14. lipca 1898 Nr. 70. Dz. u. kr., z dnia 28. kwietnia 1889 Nr. 77. Dz. u. kr. i poddającego gminę Zakopane pod przepisy ustawy z dnia 10. lutego 1891. Nr. 18. Dz. u. kr., stwierdzić należy z uznaniem, że zmiany proponowane są zgodne z postępem czasu, są z korzyścią dla dotyczących gmin, jakkolwiek stwarzają finansowo dość znaczne trudności dla poszczególnych właścicieli, nie można jednak ciągle trzymać się zasady często bardzo mylnej „niechaj będzie jak bywało“, bo ta zasada wiele złego już narobiła w życiu naszem narodowem, przyczyczyniła się do wielu nieszczęść, a już pod względem bezpieczeństwa ogniowego pozostawiła straszne przykłady, jak na Brzesku, Słotwinie, Wiśniczu, Złoczowie, Nowym Sączu i wielu innych miejscowościach.

Jeżeli zaś kraj przez stworzenie funduszu pożyczkowego hojną ręką przychodzi z pomocą, to, jak to już wyżej nadmieniono, ma niezaprzeczone prawo do tego, aby warunki bezpieczeństwa ogniowego należycie zostały uregulowane, co zresztą da Bóg odpowiednie w przyszłości przyniesie owoce.“

Dział ten sprawozdania kończy się propozycyami zmian poszczególnych przepisów ustaw budowlanych i to tak pod względem stylizacyi, jak i o rzeczy samej.

Względem działu trzeciego podaje sprawozdanie, co następuje:

„Projekt ustawy w przedmiocie zaliczenia gminy Zakopane, powiatu Nowy Targ, pod przepisy ustawy z 10. lutego 1891. Nr. 18. Dz. u. kr. proponuje Komisya do przyjęcia bez zmiany.

Żałować wypada, że Wydział krajowy nie był w stanie przedłożyć projektu ustawy o policyi ogniowej dla wsi, bo jeżeli co jest nader piekącem to ta sprawa właśnie.

Po wsiach naszych najwięcej zdarza się pożarów, a zdarza się dlatego, że właśnie policya ogniowa nie jest uregulowaną, że brak wielki czuć się daje przyrządów do gaszenia, że bardzo wiele wypadków pożaru powstaje wskutek nieostrożności i braku nadzoru nad dziećmi, że ta zawiniona nieostrożność wywłaszcza przez pożar całe osady, a tym sposobem pochłania rok rocznie nadmiernie majątek narodowy, który nie wnet odzyskać się daje.

Jest jednakże pewność, że co się nie stało w bieżącej sesyi sejmowej, to stać się może w sesyi najbliższej, dlatego też Komisya administracyjna odpowiednią zamieszcza rezolucyę do przyspieszenia tej tak nagłej, a z korzyścią dlą kraju w przyszłości będącej sprawy.

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć właśnie przy zmianie przepisów ustaw budowlanych, że jakkolwiek dotyczące ustawy obowiązują, przecież ich wykonywanie bardzo wiele do życzenia pozostawia, a bywają dość liczne wypadki, gdzie ustawa pozostaje martwą literą, dlatego Komisya administracyjna wyraża przekonanie, że skoro już ustawy budowlane doznają uzupełnienia, należałoby przepisy ustaw gminnych z roku 1866. i 1889. w dziale o zakresie działania własnym, w szczególności przy przepisach o policyi ogniowej, policyi budownictwa i t. d. uzupełnić, a uzupełnić w tym kierunku, że na wypadek spostrzeżenia przez Wydział Rady powiatowej, że wykonanie przepisów policyi ogniowej i policyi budownictwa natrafia albo na trudności, albo też jest niedostateczne, trzebaby ustanowić z ramienia Rady powiatowej delegata, któryby miał pewnego rodzaju prawo, przypilnowania, aby przepisy policyi ogniowej i budownictwa należycie przez gminy były wykonywane.“

Na tej zasadzie wnosi Komisya administracyjna:

*A.* Wysoki Sejm raczy pwziąć następującą uchwałę i uchwalić projekty ustaw budowlanych:

Sejm ustanawia krajowy fundusz pożyczkowy dla Reprezentacyi powiatowych na ułatwienie krycia dachów materyałem ogniotrwałym.

Fundusz ten ustanawia się w sumie 1,500.000 koron.

Z funduszu tego udzielać będzie Wydział krajowy Reprezentacyom powiatowym bezprocentowych, zwrotnych w 10 latach pożyczek:

*a)* Na bezprocentowe zwrotne w 10 latach, poręczone przez gminy pożyczki dla ubogiej ludności włościańskiej i małomiejskiej w celu ułatwienia jej krycia budynków ogniotrwałym materyałem.

*b)* Na zakładanie w miarę uznania Wydziału krajowego powiatowych składów dachówek glinianych i cementowych pod warunkiem, że Wydziały powiatowe zaopatrywać będą z tych składów ludność włościańską

i małomiejską w dachówkę za zwrotem ceny fabrycznej z doliczeniem jedynie kosztów dostawy do składu powiatowego.

c) Na wyrób dachówek cementowych w tych Radach powiatowych, gdzie już we własnym zarządzie prowadzonym jest wyrób rur betonowych i gdzie jest gwarancya, że wyrób dachówek pod fachowem nadzorem i zgodnie z zasadami nauki prowadzonym będzie, oraz na zakładanie fabryk dachówek cementowych także przy innych Radach powiatowych w kraju w miarę uznania potrzeby tego zakładania przez Wydział krajowy, a szczególniej na zakładanie fabryk dachówek przy Radach powiatowych w okolicach górskich położonych, gdzie dowóz tak dachówki glinianej jakoteż cementowej jest utrudniony i z wielkimi kosztami połączony.

Sejm upoważnia Wydział krajowy, aby imieniem kraju na cel wyszczególniony pod 1) zaciągnął we własnych funduszach lub w Banku krajowym pożyczkę w sumie 1,500.000 koron, oprocentowaną najwyżej na 4%, oraz ażeby na spłatę tej pożyczki stosowne raty anuitetowe wstawiał do wydatków corocznego budżetu funduszu krajowego od roku 1907.

*B.* Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył projekt ustawy o policyi ogniowej dla wsi.

*C.* Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył projekt ustawy, uzupełniającej dział ustaw gminnych o własnym zakresie działania gminy, w szczególności zaś przepisy, dotyczące policyi ogniowej i policyi budownictwa.

* * *

W dyskusyi nad tem sprawozdaniem p. dr. Korol zabrawszy głos, wyraził wątpliwość, czy proponowane przez komisyę zmiany ustaw budowlanych przyniosą jaką korzyść. Mowca powątpiewa dlatego, gdyż było już wiele ustaw budowlanych, mających chronić budynki od ognia, a mimo to nie osiągnęły one celu, bo nie były wykonywane. Zresztą domy kryte dachówką narażone są również na spalenie, jak to miało miejsce w Złoczowie i w Nowym Sączu.

W dalszym ciągu radził mowca, by przymus krycia budynków dachówkami wprowadzono najpierw na próbę w miastach, na wsi bowiem przymus ten wywoła wielkie rozgoryczenie, gdyż chłop niema na to funduszów. Następnie apelował p. dr. Korol do Izby, by nie mnożyła ustaw, które i tak nie będą wykonywane, a to dla tego, aby ludność nie lekcyważyła sobie następnie wszystkich ustaw. W końcu imieniem swego stronnictwa sprzeciwił się w szczególności zmianie § 20. ustawy budowlanej z. r. 1899.

P. Stapiński zaznaczył, że proponowane przez komisyę zmiany ustaw budowlanych, a w szczególności wprowadzenie przymusu krycia chat dachówkami, wywołają gorycz u włościan i zubożeją ludność wiejską jeszcze bardziej. Następnie omawiał mowca obszernie powody tych masowych pożarów, jakie nawiedzają Galicyę. Po części winna temu nieostożność samych włościan, lecz w głównej mierze brak przyborów pożarnych i smutny stan asekuracyi w kraju.

W końcu atakował p. Stapiński krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, dla którego proponowane zmiany ustaw budowlanych będą dobrodziejstwem, poczem wyraził życzenie, by zamiast wprowadzenia przymusu krycia dachów dachówkami, wprowadzony został raczej przymus asekuracyjny, lub utworzoną była tańsza ludowa asekuracya od ognia.

W tym samym niemal duchu przemawiali następnie pp. Bojko i Krempa.

Po przemówieniu p. T. Cieńskiego, który przemawiał również przeciw przymusowi krycia dachów ogniotrwałymi materyałami ze względu na ubóstwo ludu, zabrał głos członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński, a polemizując z zarzutami, podniesionymi przez pp. dr. Korola i Stapińskiego, wykazywał korzyści, jakie ludność wiejska odniesie z chwilą wprowadzenia w życie proponowanych przez komisyę zmian ustaw budowlanych.

Na tem dyskusyę ogólną zamknięto i wybrano mowców generalnych: *pro* p. Paszkowskiego, *contra* p. ks. Stojałowskiego.

Generalny mowca *contra* p. ks. Stojałowski oświadczył się w zasadzie za proponowanemi ustawami, zapowiadając tylko cały szereg poprawek. Następnie polemizował z wywodami p. Stapińskiego i bronił krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w imię hasła popierania narodowych instytucyi.

Generalny mowca *pro* p. Paszkowski w dłuższem przemówieniu polemizując z wywodami pp. dr. Korola i Stapińskiego, wykazywał korzyści, jakie wynikną dla ludności z chwilą wprowadzenia w życie proponowanych przez komisyę administracyjną zmian ustaw budowniczych.

Następnie przemawiał jeszcze referent komisyi p. dr. Maiss i dla faktycznego sprostowania p. Stapiński, poczem Izba w dyskusyi szczegółowej, w której zabierali znowu głos pp. Stapiński, Skołyszewski, hr. Piniński, br. Brunicki, Filip Włodek, dr. Wereszczyński, dr. Korol, dr. Buynowski, Kramarczyk, Paszkowski, Huryk, Maryewski, M. Urbański i Merunowicz, przyjęła ostatecznie projektowane ustawy z małemi tylko zmianami, oraz uchwaliła postawione przez komisyę administracyjną wnioski.

2.

## Podwyższenie subwencyi.

Petycya L. s. 2253. o podwyższenie stałego zasiłku rocznego z 9000 K. na 10000 K. załatwioną została w Komisyi budżetowej następującym wnioskiem:

„Z uwagi na nader pożądany wzrost i rozwój Ochotniczych Straży pożarnych i niewątpliwą pożyteczną działalność ich Związku Wysoki Sejm raczy uchwalić: petycyę Krajowego Związku Ochotniczych Straży pożanych

we Lwowie L. s. 2253. przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i do możliwego uwzględnienia w budżecie na rok 1907.„

Wniosek ten został przyjęty przy rozprawie budżetowej.

### 3. Podatek ogniowy i inspektor pożarnictwa.

Referentem tej sprawy (L. s. 2586) w Komisyi Sejmowej był Poseł Dr. Tarnawski Sprawa nie weszła jednak na porządek dzienny Wysokiego Sejmu.

Była ona także przedmiotem obrad Zarządu lwowskiego Towarzystwa właścicieli realności. Członkowie tego Zarządu pp. Neumann, Hubrich, Jonasz, Motylewski, Lachowski i Włodzimirski krytykowali projekt Związku strażackiego, dotyczący utworzenia podatku na obronę pożarną, a wreszcie po przemówieniu Dr. Krygowskiego uchwalono wnieść pismo do sejmowej Komisyi budżetowej przeciw nałożeniu tego podatku.

### 4. Obrona pożarna w uzdrowiskach i zdrojowiskach.

Wydział Krajowy uznał potrzebę wniesienia do Sejmu projektu rozszerzenia postanowień §: 6. ustawy z r. 1891. dla zdrojowisk i uzdrowisk w kierunku organizacyi obrony pożarnej. Ponieważ Wydział Krajowy wnosił na tegorocznej Sesyi Sejmowej projekt noweli do ustawy dla zdrojowisk i uzdrowisk, przeto Związek strażacki wniósł petycyę, aby przy tej sposobności uzupełniono także §: 6. rzeczonej ustawy postanowieniami względem obrony pożarnej w tych miejscowościach.

Sprawozdanie odnośne w Komisyi administracyjnej z dnia 20. listopada 1905. L. 4434 referował Poseł Dr. Mars. W sprawozdaniu i w projekcie zmienionej i uzupełnionej ustawy wzmianki o tem nie uczyniono.

## »Między młotem a kowadłem«

Ustawa o policyi ogniowej z 10. lutego 1891 Nr. 18. w §§. 23. i 24. stanowczo rozporządza, że:

„naczelnik straży pożarnej ochotniczej, która pełni obowiązki straży pożarnej gminnej, jest na miejscu pożaru w rozporządzenich swoich niezależnym lecz jest za nie przed naczelnikiem gminy odpowiedzialnym“.

„Naczelnik gminy wykonywa pod względem służby pożarnej nadzór nad strażą ochotniczą, a naczelnik jej obowiązany składać naczelnikowi gminy sprawozdanie o wszystkiem, co służby pożarnej dotyczy.“

Przepisy te zupełnie jasne, kategoryczne i każdy strażak przeczytawszy je powie:

„Teraz wiem, czego się mam trzymać!“ ale powiadają, że każda rzecz ma swoją stronę odwrotną, — tak też i tu niestety!

Oto — ustawa państwowa, prawie o 40 lat od powołanej stars a z 19. stycznia 1853. Nr. 10. — z czasów, w których straże ochotnicze zaledwie w marzeniu istniały, — przepisując zakres działania dla urzędów zw. wówczas „mieszanych“ (Bezirkssamt) przepisuje w §. 25:

„Urząd powiatowy winien czuwać i starać się zapobiegać naruszeniom osób i mienia — przy zdarzających się klęskach, a mianowicie: przy pożarze, powodzi, głodzie i tym podobnych; winien wstrzymywać rozszerzenie się szkody, nieszczęśliwym zapewnić możliwą pomoc, zbadać rozmiary i powody — usuwać skutki, powodować śledztwo i ukaranie sprawców klęski. W tym celu urząd powiatowy ma prawo inne publiczne organy stósownie do zakresu działania tychże — wezwać do współdziałania i czuwać nad ich działaniem“.

Jakkolwiek jeszcze patenty ces. z 28. lipca 1786. dla miast i miasteczek i w §. 58. dla gmin wiejskich w §. 41 — najwyraźniej nadzór przy pożarach Zwierzchności gminnej pozostawiają i ustawy dzisiaj obowiązujące na tem samem stoją stanowisku, — c. k. Starostwa opierają się na brzmieniu §. 25. powołanej wyż ustawy (jak i na rozporz. c k. Namiestnictwa z 18. grudnia 1868. l. 6332) zastrzegają dla siebie wyłącznie prawo wydawania zarządzeń podczas pożarów w najwyższej instancyi. Prawo to władzy administracyjnej przypomniało się podczas pożaru w Bóbrce, dnia 12. sierpnia 1904., gdzie kierownik i praktykant konceptowy przy tamt. c. k. Starostwie pojęli prawo nadzoru c. k. Starostwa w ten sposób, że wydawali rozkazy pojedyńczym członkom Straży, przerzucali sikawki, aresztowali „nieposłusznych“ im Strażaków, co było przyczyną rozgoryczenia i dezorganizacyi w korpusie tej Straży, pociągło więc za sobą skutki o wiele gorsze, niżby c. k. władze administracyjne sobie życzyły.

Ponieważ w toku instancyi z powodu tego wypadku w Bóbrce c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 17. paździer. 1904. do licz. 12662. postąpienie władzy admin. w Bóbrce uznało za właściwe, przeto obecnie Straże ochotnicze stoją wobec zagadnienia: „jak można równocześnie trzem panom służyć?“ bo i to może się zdarzać i zdarza się, że Zwierzchność gminna także na swoją rękę „komenderuje.“ Mamy więc przy pożarze trzy komendy: kierownika Straży, Zwierzchności gminnej i przedstawiciela władzy administracyjnej, którzy stanowią pewnego rodzaju porządek instancyi.

Gdybyśmy chcieli rzecz pojmować z wesołego końca, moglibyśmy uznać, że nie istnieje w świecie lepsza procedura — jak dla strażaka przy pożarze, bo ma trzy instancye w kupie — i we wszystkich doraźne, ustne, jawne postępowanie, — ale niestety, nawet na takie czasu tu niema — i ta zbytnia nagłość klęski, która na rozstrzygnięcie sporu nie czeka, — stanowi poważną stronę sprawy, nad którą też poważnie zastanowić się wypada.

Zajście w Bóbrce według naszego strażackiego zapatrywania przedstawia się jako wysoki nietakt ze strony dotyczących funkcyonaryuszów c. k. Starostwa, zasada

zaś wykonywania nadzoru przy pożarze według zdania — sądzę, wszystkich Strażaków — to nie mieszanie się w samą akcyę ratowania, kierowanie wężami, sikawkami i pojedyńczymi strażakami, — ale ogólne pilnowanie porządku, aby szkody dla życia i mienia nie było, — wzgl. aby go było jak najmniej. — Mieszanie się w akcyę podkomendantów strażackich i zajmowanie się prądnicą — to są czynności — nawet nie kierującego akcyą komendanta — ale komendantów oddziałowych; żadną miarą nie należy to do c. k. Starostwa, które bawiąc się w rzeczy drobne — traci zupełnie pogląd na całość, na bezpieczeństwo osób i mienia przy pożarze, co jest właśnie zadaniem władzy.

Jeżeli Straż istnieć ma jako Stowarzyszenie zorganizowane, wyćwiczone, pracujące pod kierunkiem jednej osoby, karne i solidarne, — to pod żadnym warunkiem nie może być posłuszną komu innemu jak tylko swojej władzy strażackiej, która zna ludzi, ich przydatność, narzędzia i ich wartość, teren, na którym pracuje, zbiorniki wody — wreszcie ma już w prowadzeniu korpusu i obrony pożarnej pewną wprawę, nabytą przez pracę i długie nieraz doświadczenie, a których kwalifikacyi posiadać nie mogą c. k. urzędnicy Starostwa.

Wszak w nauce o służbie strażackiej podaje się jako zasadę konieczną i bezwarunkowo obowiązującą, że strażak przy obronie ma jedynie swojemu przełożonemu być posłusznym, inaczej musi nastąpić zdemoralizowanie korpusu, rozgoryczenie, rozluźnienie karności. C. k. Starostwa potrzebują niekiedy asystencyi wojskowej, ale się nigdy nie wdają w komenderowanie wojskiem; nadzorują też zgromadzenia publiczne ale nie przewodniczą nigdy.

W wypadku, kiedy przedstawiciel c. k. Starostwa ma przy akcyi życzenie, — objawić je powinien naszem zdaniem komendzie straży czy oddziału — a lepiej jeszcze przedstawicielowi gminy — ale nie strażakowi w formie kategorycznej, rozkazem, bo ten go często nie zna i na wydane rozkazy nie reaguje, bo nie wie, co z tym fantem zrobić, a jeżeli będzie posłusznym — to w b r e w k a r n o ś c i s t r a ż a c k i e j postąpi.

Z władzami walczyć nie możemy, ale mamy prawo domagać się, aby one w danych wypadkach zajmowały stanowisko, które im należy; — mamy do tego prawo w imię naszych zadań i pracy dla społeczeństwa — a choćby dla ocalenia karności w strażach ogniowych, na których rozwoju także i władzom administracyjnym zależeć powinno.

Pogorzelisko nie jest terenem do eksperymentowania uległości Strażaków ratujących przeciw ich organizacyi i zwierzchności wybranej. — To chwila grozy, brzemienna w klęskę, w której wszystkie czynniki zgodnie iść z sobą powinny, — a czemu nawet wyraz dała ustawa ogniowa dla gmin wiejskich jeszcze z 28. lipca 1786., która w §. 46. zarządza słowami: „. . . . gwałtów przytem popełniać nie potrzeba, aby ludzi od przybycia na pomoc nie odstraszać“.

Nietakt jednej osoby nie stanowi o postępowaniu wszystkich, gdyby jednak w przyszłości powtarzać się miały zajścia podobne do awantury w Bóbrce — korpusy strażackie mogłyby wyciągnąć z tego konsekwencye dla obrony pożarnej bardzo niekorzystne.

Ufać nam potrzeba, że wypadki takie nie powtórzą się, ale karności w korpusach strzedz musimy, bo ona głównie świadczy o wartości Straży ochotniczych.

*Bahr.*

## Wiedeńska straż pożarna w r. 1904.

Komenda miejskiej straży ogniowej w Wiedniu wydała tymi dniami obszerne sprawozdanie swej działalności w r. 1904, z którego wyjmujemy niektóre zajmujące ustępy. Straż wiedeńska utrzymuje dwa główne pogotowia w I. i V. dzielnicy, 3 pogotowia ze sikawkami parowemi, 10 pogotowi z sikawkami zwykłemi i 2 pogotowia w większych budynkach publicznych. Oprócz tego utrzymuje ona 13 pogotowi dla ochotniczych straży ogniowych. Stan osobowy straży wiedeńskiej wraz z telegrafistami, maszynistami, palaczami i woźnicami wynosi 8 oficerów i 485 strażaków. W obrębie Wiednia znajduje się 35 straży ochotniczych. Z końcem roku 1904. rozporządzała straż miejska 1777 hydrantami ulicznymi i 2040 domowymi, a tabor jej składał się: z jednej drabiny mechanicznej, jednej sikawki parowej i jednego przyrządu gazowago do gaszenia, ustawionych na automobilach, oprócz tego 10 wozów służbowych, z 8 wozów do transportu straży, z 6 sikawek parowych, z 5 tendrów, z 32 sikawek gazowych, z 5 wozów rekwizytowych, z 4 drabin mechanicznych do pożarów, z 3 takich drabin do budowy telegrafów, z 1 wozu na węże, z 9 sikawek rezerwowych, z 11 beczkowozów rezerwowych, z 15 wozów gospodarczych, etc. oraz 129 koni. Stan osobowy straży ochotniczych wynosił 1118 towarzyszy, a tabor ich składał się z 4 sikawek parowych: z 39 nowych i 17 starszego typu sikawek 4 kołowych, z 4 sikawek taczkowych etc. Utrzymanie koni kosztowało 197.165 K. Straż udzieliła pomocy w 416 wypadkach zasłabnięć ludzi na ulicy i w 153 wypadkach nieszczęśliwych ze zwierzętami, w 3879 razach przez 90.454 godzin dostarczała pogotowia podczas różnych urządzeń, jak przedstawień, wystaw etc. Ogólna szkoda, jaką w r. 1904. wyrządziły w Wiedniu pożary wynosiła 540.000 Kor. t. j. średnio 635 Kor. na jeden pożar.

Straż alarmowano 1489 razy, z tego do 1207 pożarów; z tych ostatnich było 21 większych, 155 mniejszych, 686 małych i 435 kominowych ogni. Przyczyną pożarów były w 5 wypadkach piorun i podpalenie, w 360 wypadkach nieostrożnośc dorosłych zaś w 24 wypadkach nioostrożność dzieci w obchodzeniu się z ogniem, w 30 wypadkach nieostrożność w obchodzeniu się materyałami łatwozapalnymi i wybuchowymi, w 49 wypadkach przechowywanie przedmiotów zapalnych obok pieców opalanych, w 79 wypadkach wadliwe założenie palenisk, w 346 wypadkach niedostateczne czyszczenie

kominów, w 13 wypadkach wadliwe lub uszkodzone przewody elektryczne, w 3 wypadkach wadliwe przewody gazowe, w 5 wypadkach samozapalenie, w 18 wypadkach eksplozye, w 50 wypadkach różne inne przyczyny. Przy 220 pażarach nie zdołano zbadać przyczyny.

Straze ochotnicze wyjeżdżały do 472 pożarów, a interweniowały w ogóle 695 razy. Największa ilość alarmów w jednym dniu była 14 dla straży miejskiej, a 10 dla straży ochotniczych.

Wyłącznie dla alarmowania straży było w r. 1904. 306 stacyi telegraficznych i 564 automatów pożarowych, a zatem 870 miejsc do zawiadamiania straży o powstałym pożarze. Długość drutów przewodnich tych aparatów wynosiła 1201 kilometrów; depesz nadano ogółem 249.701.

Koszta utrzymania całej organizacyi obrony pożarnej Wiednia wynosiły 1,571.000 Kor., z tego na straże ochotnicze wypada 438.000 Kor. *(A. M.)*

# Nowy regulamin służbowy.

(Ciąg dalszy.)

## IX. Przyjęcie do korpusu.

60. Przyjęcie do korpusu odbywa się w następujący sposób:

Na ustne lub pisemne przedstawienie dwóch członków Towarzystwa, wystosowane do Wydziału, tudzież po osobistem przedstawieniu się kandydata Naczelnikowi i komendantom, nazwisko ochotnika, chcącego być przyjętym do grona straży, umieszcza się na tablicy w lokalu towarzystwa z podaniem roku i miesiąca urodzenia, zawodu, stanu i miejsca zamieszkania ochotnika i nazwiska tych, którzy go przedstawiają. Ten sposób oznajmienia może być zastąpiony ustnem ogłoszeniem korpusowi przy najbliższem zebraniu. Zarzuty przeciwko przyjęciu należy wnieść ustnie lub pisemnie do Naczelnika, który zarządzi bezzwłoczne dochodzenie i w razie sprawdzenia uzasadnionych zarzutów, uczyni z tego użytek przy osobistem rozmówieniu się z ochotnikiem, albo też na posiedzeniu Wydziału, który orzeka o przyjęciu. Od chwili zgłoszenia się o przyjęcie, ochotnik może uczęszczać na ćwiczenia. Po uchwale przyjęcia, ochotnik zawiadomiony o tem przez Naczelnika, otrzymuje egzemplarz statutu i regulaminu i składa do rąk Naczelnika przed frontem w obec całego korpusu przyrzeczenie służbowe według następującej roty: „Ja nowozaciężny członek korpusu tutejszej ochotniczej straży pożarnej, przystąpiwszy z własnej woli i ochoty do tegoż korpusu przyrzekam i ślubuję, że przy tej straży pożarnej wiernie i walnie służyć będę. Ślubuję szczegółowo dla przełożonych moich bezwarunkowe posłuszeństwo w służbie i szacunek należny, dla Towarzyszy koleżeństwo i zgodę. Przyrzekam tak w służbie, jakoteż poza służbą życie i postępowanie honorowe, stanowi obywatela — strażaka odpowiedne, a mundurowi strażackiemu w niczem nie uchybiające. Przyrzeczenie to daję w miejsce przysięgi służbowej."

(Następuje podanie ręki Naczelnikowi straży i podpis w dotyczącej księdze.)

Złamanie przyrzeczenia strażackiego równa się złamaniu słowa honoru lub przysięgi. Po złożeniu tego przyrzeczenia otrzymuje członek straży pożarnej kartę przyjęcia. Członek Towarzystwa występujący zatrzymuje tę kartę przyjęcia dla wykazania się nią w każdym innym korpusie.

## X. Egzamin uzdolnienia.

61. Instruktorem korpusu może być członek korpusu, który odbył większy kurs pożarnictwa i uzyskał świadectwo na instruktora.

62. Także na komendantów oddziałowych i tychże zastępców powinni członkowie straży pożarnych zdawać egzamin praktyczny i teoretyczny. Egzamin taki odbywa się przed Prezesem, Naczelnikiem i tegoż zastępcą, a instruktor zadaje pytania. Bez takiego egzaminu nie można zostać mianowanym komendantem ani zastępcą komendanta oddziału.

## XI. Służba porządkowa i przy katastrofach.

63. W służbie porządkowej przy występach publicznych i uroczystościach, na którą za osobnym rozkazem dziennym komendy stawać należy z uderzeniem godziny naznaczonej, strażak powinien się odznaczać uprzejmością, powagą i taktem. Burdy i kłótnie, a nawet dłuższe rozmowy z publicznością są wzbronione, niemniej nawoływania i roztrącania. Dla przeszkodzenia niebezpiecznemu natłokowi, któremu sam rady dać nie może, strażak winien wezwać pomocy poważniejszych obywateli i wystąpieniem stanowczem a spokojnem usunąć niebezpieczeństwo. Postawiony na posterunku nie śmie go opuszczać bez rozkazu.

64. W służbie ratunkowej przy katastrofach (n. p. zawalenie się domu, ciżbie ludzi, wywołanej popłochem, powodzi i t. p.), strażak ma obowiązek przytomnością umysłu górować nad wszystkiemi, a w szczególności starać się o to, aby życie ludzkie było uchronione od niebezpieczeństwa. W tych wypadkach zawsze potrzebna rozwaga, a często odwaga.

## XII. Przegląd korpusu i popis.

65. Co pół roku zarządza Komenda straży pożarnej przegląd korpusu dla sprawdzenia stanu oddziałów pod względem ich siły, umundurowania i uzbrojenia.

66. Popisowe ćwiczenia strażackie odbywają się raz w roku, zazwyczaj z końcem września. Są one niejako egzaminem tego, czego korpus uczył się w ciągu roku i dają obraz zdolności straży do służby pożarnej. Na popisowe ćwiczenia zaprasza się członków honorowych i wspierających, tudzież miejscową Reprezentacyę gminną.

## XIII. Nagrody i kary.

67. Za odznaczenie się w służbie strażackiej uchwala Wydział Towarzystwa członkom pochwały przed czołem korpusu podczas przeglądu i dyplomy pochwalne.

68. Za 5, 10, 15 lat nieprzerwanej służby strażackiej nadaje Wydział odznaki honorowe.

69. Odznaki honorowe za 5 lat są z taśmy ponsowej wełnianej, za 10 lat ze srebrnej, a za 15 lat ze złotej i mają być naszywane na lewym rękawie zaraz nad wypustką na sposób szewrona.

70. Za 20, 25, 30, 35 i 40 lat nieprzerwanej, wiernej i walnej służby strażackiej nadaje honorowe odznaki Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych. (C. d. n.)

## III. Ruch Towarzystw strażackich.

**Biecz.** W obec zaszłych nieporozumien w straży pożarnej w Bieczu, straż ta rozwiązała się i nie istniała. W takich stosunkach Biecz stał do 5. listopada b. r. W tym dniu straż pożarna zawiązała się na nowo i funguje jak dawniej.

Prezesem wybrany został Dr. Ludwik Katyński, Naczelnikiem Józef Cetnorowicz, zastępcą Jan Kosiba, skarbnikiem Dr. Ludwik Katyński, sekretarżem i instruktorem Bronisław Augustowski.

**Kobyle.** Dnia 8. października 1905. zostało dokonane uroczyste poświęcenie sikawki i otwarcie Ochotniczej Straży Pożarnej. Poświęcenia sikawki dokonał ks. Franciszek Ratowski, proboszcz ze Starego Wiśnicza, prezes tutejszej Straży. Przed poświęceniem przemówił pięknemi słowy do miejscowych strażaków, zachęcając ich do niesienia pomocy nieszczęśliwym, dotkniętym pożarem. Na poświęceniu były obecne: Ochotnicza Straż z Bochni i Ochotnicza Straż Pożarna z Wiśnicza Nowego, a także i miejscowa ludność.

Tutejsi strażacy zasługują na uznanie, bo z własnych funduszów posprawiali sobie letnie mundury, brakuje im jeszcze mundurów sukiennych, czapek, hełmów, pasów i toporków, na zakupno których niema żadnych unduszów.

**Myślenice.** Dnia 4. maja b. r. w dzień Św. Floryana patrona straży po uroczystej mszy św. odprawionej w kościele parafialnym przez naszego kapelana ks. kanonika Antoniego Dobrzańskiego, po odśpiewaniu przez korpus straży zaleconej nam przez Szanowny Związek str. poż. pieśni „Boga Rodzica" i wielu innych patryotycznych — odbyło się w sali Rady miejskiej Walne zebranie Towarzystwa w celu wyboru naczelnika.

Niewiele debatując — wszyscy zgromadzeni jak jeden mąż oddali swoje głosy na dotychczasowego, od roku 1878. straż myślenicką dzielnie reprezentującego, naczelnika Emila Schünkego.

Po ukończonych ćwiczeniach i wyszkoleniu naszych towarzyszy, zwołano drugie nadzwyczajne Walne zebranie w dniu 15. października b. r. w celu wyboru komendantów i podkomendantów.

Nie za beczkę piwa, lecz za sprawność w robocie strażackiej wybrano tak komendantów jak i tychże zastępców. Obsadzone dziś oddziały stanowią: Oddział I. komendant Jan Pindela — zastępca Karol Jagiełło; oddział II. komendant Józef Górski, zastępca Stanisław Węgrzyn; oddział III. komendant Kazimierz Pitala, zastępca Jan Wilk; oddział IV. komendant Franciszek Stankiewicz, zastępca Józef Owsiak.

W sierpniu b. r. za 20, 25 i 30-letnią nieprzerwalną służbę strażacką odznakami związkowemi udekorował delegat Związku W. p. Dr. Mikołaj Klakurka, adwokat i burmistrz miasta 18 członków czynnych straży.

Niezapomniano i o zmarłych druhach — bowiem dnia 16. listopada b. r. Wielebny ks. kapelan odprawił uroczystą żałobną mszę św. za spokój dusz czynnych i honorowych członków straży — których spora liczba przeniosła się na lepszy posterunek.

Towarzystwo liczy obecnie członków czynnych 65, honorowych 26, pobiera rocznej subwencyi z kasy gminnej 1.600 K. Posiada odpowiedni magazyn zaopatrzony w wszelkie przyrządy i przybory strażackie, a najświeższym nabytkiem jest znakomita 15-metrowa, dwukołowa, mechaniczna drabina systemu Eo, sprowadzona kosztem straży za kwotę 1.600 K. z fabryki Magirusa z Ulm.

Posiedzeń Wydziału, względnie Rady strażackiej odbyło się dotąd 5 — Walnych zebrań 2. — Straż pełni codziennie stałe pogotowie nocne — czynną była przy ogniu kominowym i sklepowym w miejscu — poza miastem w Dolnej Wsi przy pożarze domu Kaspra Szymskiego i pożarze zabudowań dworskich p. Brzezińskiego w Osieczanach.

**Rawa Ruska.** Okręgowy zjazd odbył się tutaj w dniu 6. sierpnia 1905.

Przybyli delegaci z Bełza, Mostów wielkich, Niemirowa, Rawy, Sokala i Lubyczy królewskiej w liczbie 14. Zjazdowi przewodniczył Mieczysław Kobzdaj z Rawy, jako delegat krajowego Związku och. Straży pożarn., a sekretarzował Mieczysław Presz, zastępca naczelnika ochotn. Straży poż. w Rawie.

Zjazd odbył się ściśle wedle programu, a wnioski zjazdowe będą przedmiotem urzędowania Związku Krajowego.

Następny Zjazd odbędzie się w Rawie, bo stamtąd wybrano nowy Zarząd okręgowy.

**Rudnik** wieś. Za Staraniem p. Stanisława Sypka organisty z Jawornika i naczelnika tamtejszej Straży pożarnej zawiązało się w Rudniku Towarzystwo ochotniczej straży pażarnej.

Na Walnem Zgromadzeniu Prezesem wybrano: p. Stanisława Sypka, naczelnikiem p. Teodora Gorączkę, zastępcą naczelnika p. Adama Chmielowskiego, na członków Wydziału: pp. Franciszka Dudę, wójta, Jana Klaklę i Jana Zajdę. Za staraniem prezesa p. Stanisława Sypka i naczelnika gminy p. Franciszka Dudy, Rada gminna uchwaliła i zakupiła czterokołową sikawkę, oraz umundurowano 16 czynnych członków Straży. W dniu 12. października b. r. w nowo wybudowanej kaplicy w Rudniku odprawione zostało przez ks. proboszcza Dra Pawła Frelka, przy bardzo licznym współudziale członków gminy i Rady gminnej, oraz delegatów Straży ogniowej z Jawornika, nabożeństwo na intencyę pomyślnego rozwoju Towarzystwa. Ks. proboszcz wypowiedział

podniosłą przemowę do zgromadzonych zachęcając do popierania tej instytucyi i życząc pomyślnego rozwoju Towarzystwu Straży ogniowej.

Podnieść wypada z uznaniem ofiarność miejscowej Rady gminnej, która oceniając doniosłe znaczenie ochotniczej Straży ogniowej w gminie, mimo wielkich ciężarów na budowę nowej szkoły i konkurencyę parafialną, nie szczędziła znacznego zasiłku na kupno sikawki i częściowe umundurowanie członków czynnych Straży i życzyćby wypadało, by więcej gmin w kraju poszło za śladem tutejszej gminy.

## IV. Kronika pożarów.

**Zestawienie statystyczne pożarów za III. kwartał 1905.**

| Miejscowość | Ilość pożarów | | | Spaliło się | | | | | Szkoda | | Przyczyna | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | dziennych | nocnych | Ogółem | domów mieszk. | budynków gosp. | zabudowań przemysł. | kościołów | ludzi | ogólna Koron | ubezpieczona Koron | podpalenie | podejrzenie podpalenia | nieostrożność | wadliwa budowa | od pioruna | niezbadana |
| Gminy wiejskie | 197 | 101 | 298 | 773 | 1115 | — | — | 3 | 1,604.000 | 618.800 | 32 | 17 | 32 | 3 | 17 | 197 |
| Miasta i miasteczka | 44 | 33 | 77 | 149 | 169 | 7 | 2 | — | 462.600 | 242.400 | 3 | 8 | 15 | 2 | 5 | 44 |
| Obszary dworskie | 3 | 4 | 7 | 2 | 4 | 1 | 1 | — | 58.400 | 36.000 | — | — | 1 | 1 | 1 | 4 |
| Ogółem | 244 | 138 | 382 | 924 | 1288 | 8 | 3 | 3 | 2,125.000 | 897.200 | 35 | 25 | 48 | 6 | 23 | 245 |

## V. Rozmaitości.

**Wystawa przyrządów pożarnych w Wiedniu 1906.** We wrześniu 1906. roku odbędzie się w Wiedniu VIII. austryacki Zjazd straży pożarnych w połączeniu z bardzo bogatą wystawą przyrządów pażarnych

Honorowe prezydyum tej wystawy stanowią: Namiestnik hr. Kielmansegg, Marszałek krajowy Schmolk i Burmistrz Lueger.

Komitet wystawy zaprasza wszystkich fabrykantów z całej Austryi do wzięcia udziału w tej wystawie. Wszelkich wyjaśnień udziela p. Müller, naczelnik straży pożarnej we Wiedniu.

**Uznanie.** Rada miasta Tarnowa z okazyi 40-letniej rocznicy obchodu zawiązania Straży ochotniczej pożarnej w Tarnowie uchwaliła w dniu 11. października br. do L. 13351 wyrazić tejże straży uznanie za gorliwą, wytrwałą i skuteczną działalność w wykonywaniu obowiązków strażackich, a w szczególności Panu Jamrowiczowi, naczelnikowi tejże straży uznanie za działalność długoletnią na tem stanowisku i za fachowe wykształcenie straży ochotniczej pożarnej, również za jego poświęcenie się i odznaczenie podczas gaszenia pożarów w mieście Tarnowie, życząc mu, aby Bóg udzielił długoletniego życia ku pożytkowi grodu i jego mieszkańców.

**„Nie bawię się!"** Tak mówią małe dzieci, gdy im się coś w zabawie nie podoba.

Do nas zakrada się także od pewnego czasu ten dziecinny zwyczaj.

Komendzie ochotniczej straży pożarnej w Gródku Jagiellońskim nie podobało się wezwanie Związku, aby ukarała strażaka Stepałkowskiego za sfałszowanie świadectwa szkolnego, które dołączono do prośby o przyjęcie na kurs pożarnictwa i.... straż w Gródku wystąpiła ze Związku.

Naczelnikowi staży pożarnej w Nadwórnej nie podobało się załatwienie Związku w sprawie jego honorowej odznaki, więc zagroził wystąpieniem całej straży ze Związku.

## Redakcya „Strażaka".

(Warszawa, Nowy Świat 26.)

**„Do przedstawicieli czyli do Zarządów Towarzystw ochotniczych straży ogniowych".**

„Z mocy Najwyższego Manifestu wszelkie ograniczenia słowa, zebrań i związków upadają, jak już usunięte zostały zapory na polu prywatnego nauczania ludowego i używania języka polskiego w stowarzyszeniach. Otworzyły się nam nowe widnokręgi, otworzyło się nam nowe, szerokie pole działalności obywatelskiej.*)

*) Rozporządzenia ostatnie wszystko odroczyły chwilowo.

Zanim jednak zaczniemy uprawiać to pole w całej jego rozciągłości, pozwalam sobie zwrócić uwagę Sz. Zwierzchników strażackich na potrzeby kulturalne stowarzyszonych.

Czynnych towarzyszów znajduje się obecnie w kraju około 18.000, a ponieważ straże składają się wyłącznie z mężczyzn dorosłych, więc według przyjętych norm w obliczeniach statystycznych, liczbę ludności zainteresowanej w życiu ochotniczych straży można przyjąć, co najmniej na 70.000. Jest to liczba poważna, zasługująca, żeby się nią zająć.

Otóż rzesze te w większej swojej części pozostają w stanie zupełnej ciemnoty skutkiem nieznajomości drukowanego słowa. Za najpilniejszą przeto potrzebę uważam zajęcie się sprawą oświaty strażaków, czyli ściślej mówiąc — sprawą analfabetyzmu pomiędzy strażakami. Powinno to nastąpić bez odwłoki, a zająć się nauczaniem powinni wszyscy członkowie straży, poczuwający w sobie siłę do podołania temu przedmiotowi, jak niemniej *panie* inteligentne. Strażnice, sale balowe, teatry, wreszcie szopy niech się zamienią w uczelnie, niech się zaroi w nich od uczniów i uczących „a wieczory nastawającej pory niech poświęcone będą skrzętnej pracy około uprawy umysłowej tak, aby gdy wiosna się pojawi, razem z przyrodą, kilkanaście tysięcy ludzi mogło oczy wznieść do światła i umysłowego zmartwychwstania.“

*Leop. Szyller Racki*
redaktor.

## Z humorystyki.

**(Z wdzięczności).** — Wszystko, czego Pan żądasz uczynię z wdzięczności za wyratowanie mi życia z pożaru!

— Dobrze, a więc żeń się zaraz z moją teściową i jedźcie do.... Narajowa!

**(Ostrożny).** — Co, tyś żonaty, nosisz ślubną obrączkę?

— E, tylko dlatego, aby w razie wyratowania jakiej niewiasty z płomieni nie wzbudzić w niej ochoty do oddania mi swej ręki.

## VI. Poczta Redakcyi.

**S. R. i D.** Niemiecki Związek ochotniczych straży, pożarnych w Czechach przeprowadza lustracye każdego roku. Lustracye przyrządów pożarnych przeprowadza się tam każdego czasu, szczególnie porą zimową niespodziewanie, bez uwiadomienia o tem dotyczącej Straży pożarnej.

Na Śląsku odbywają się także lustracye niespodziewane, lecz tylko celem badania przyrządów pożarnych, uzbrojenia, umundurowania, zapasów wody, magazynu, prowadzenia kasy i administracyi Towarzystwa.

**Gmina miasta Sanoka ma do sprzedania nowy wóz rekwizytowy za cenę umiarkowaną.**



Redaktor odpowiedzialny: Antoni Szczerbowski. Nakładem „Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych.“
Z drukarni Pillera i Spółki we Lwowie.